№ 19. Sroda 24. Stycznia 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesiecznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina *Lisowce*, w obwodzie Czortkowskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy, istniejący budynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, i każdoczesnemu nauczycielowi, który ma ponosić koszta utrzymania w szkole ochędóstwa, i dostarczać swoim kosztem opał dla szkoły, płacić rocznie 224 złr. 60 c. w. a. Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązała się właścicielka części Lisowiec płacić rocznie 5 złr. w. a., dopóki część tę posiadać będzie, a gr. kat. proboszcz miejscowy ks. Franciszek Borysikiewicz na czas swego teraźniejszego plebaństwa rocznie 12 złr. w. a., tudzież dzierzawca propinacyi Ire Rosenstock na czas swojej teraźniejszej dzierzawy rocznie 4 złr. w. a.

Nakoniec dzierzawca dóbr Narcyz Aywas zobowiązał się na czas swojej teraźniejszej dzierzawy płacić rocznie 6 złr. w. a., a rządzca dóbr Wincenty Walkowski na czas zajmowania teraźniejszej posady rocznie 5 złr. do rozdzielania między najpilniejsze i najobyczajniejsze dzieci.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty w kraju podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 6. stycznia 1866.

(Ofiary dobroczynne.)

Do c. k. urzedu powiatowego w Brodach wpłynęło na wsparcie pogorzelców *Załoziec* 11 zł. w. a., i ofiara ta została niezwłocznie odesłana na miejsce przeznaczenia.

Część nieurzędowa.

Lwów, *24. stycznia.*

W ostatnich czasach zdarzyły się częste wypadki doraźnej sprawiedliwości ludowej w Nizku, Ulanowie i innych miejscach obwodu rzeszowskiego. Władze cesarskie, o tem zawiadomione, zarządziły niezwłocznie śledztwo rządowe przeciwko winowajcom, po większej części przełożonym gmin i włościanom i wezwały rządy powiatowe ażeby wystąpiły przeciwko mylnym poglądom, które po części wywołały dzikie te wybryki. Skonstatowano bowiem, iż prócz niskiego stopnia oświaty mieszkańców włości powyższych, prócz rozjątrzenia z powodu częstych kradzieży przeciw prawdziwym lub mniemanym sprawcom ich, przyczyniły się do tak dzikiego wymierzania samemu sobie sprawiedliwości głównie pogłoski, między ludem wiejskim rozsiewane, iż Jego Ces. król. Apostolska Mość gminom nie tylko sprawowanie władzy cywilno-sądowej lecz i prawo śledztwa i karania najłaskawiej przekazać raczy. Będzie to więc pilnem zadaniem władz miejscowych i powiatowych wyjaśnić ludowi wiejskiemu nieprawdziwość i niedorzeczność podobnych pogłosek.

Dzienniki holsztyńskie zamieściły ogłoszenie rządu krajowego odnoszące się do wielkiego zgromadzenia do Altony zwołanego względem zwołania stanów. Rząd krajowy wyraża nadzieję, iż zaniechana będzie agitacya o zwołanie stanów, jako bezskuteczna i nowe niebezpieczeństwa sprowadzić mogącego.

W Madrycie utrzymuje rząd spokojność *groźnemi proklamacyami*, które od czasu do czasu ogłasza. Przeciw pierwszemu, którysby dał powód do zbiegowiska, ma być użyta broń. To jednak nie przeszkodziło dwom pułkom tamtejszej załogi czynić przez dwa dni próby powstania, zaco otoczono koszary ich kordonem artyleryi. Przed pięcioma dniami krzyknęło kilku studentów wychodząc z uniwersytetu: „Niech żyje Prim!“ Natychmiast aresztowali ich policyanci, sklepy pozamykano w okamgnieniu i miasto wyglądało jakby opuszczone. Pułk, który zbuntował się w Avili, przeszedł jak wiadomo do Portugalii, ale konzul hiszpański utrzymuje, że oddano tylko 25 karabinów.

Jenerał Prim przekroczył granicę portugalską w dniu 21go stycznia o godzinie 2. z południa, oddawszy wprzód alkadzie wsi Encinasola kilka koni, broń i rynsztunki. Udało mu się więc uciec przed ścigającem go wojskiem królewskiem. Powstanie zatem zupełnie się już skończyło. Ważna ta wiadomość spóźniona została z powodu przerwy telegrafu. Zresztą pokój zupełny panuje w Madrycie w Hiszpanii całej.

Rząd *francuzki* czyniąc zadość żądaniu Ojca Śgo, miał zezwolić, ażeby w Rzymie utworzono batalion z 1000 ludzi, do którego mają być wcieleni francuzcy wysłużeni oficerowie i żołnierze. Jeżeli się to potwierdzi, byłabyto niejako odpowiedź na zapytanie kardynała Antonellego, czy rząd francuzki zamyśla dać moralne lub materyalne gwarancye, któreby i po odejściu wojsk okupacyjnych chroniły świecką władzę Papieża.

Jak donoszą jednemu z dzienników bruxelskich, miały nadejść do Paryża depesze pana Montholona, które stwierdzają, że gabinet washingtoński pragnie załatwić *kwestyę mexykańską* w sposób zaszczytny dla obudwu rządów. Mówią nawet o transakcyi, podług której ma Cesarz Maxymilian odstąpić Stanom zjednoczonym za wynagrodzenie pieniężne i pod pewnemi innemi warunkami dwie lub trzy swoje prowincye. Zapewnie należałoby do tych warunków także uznanie cesarstwa ze strony rządu washingtońskiego. Pogłoska ta zdaje się być jednak wielce niepodobną do prawdy.

Jak donoszą z Konstantynopola, postanowiła Porta wyprawić osobną misyę do Rumelii, by uśmierzyć wzburzenie, objawiające się pomiędzy tamtejszą ludnością sławiańską.

Najnowsze depesze ze *Stanów zjednoczonych* donoszą, że w postępowaniu jenerała Granta, który był dotąd największym przeciwnikiem cesarstwa mexykańskiego, nastąpiła zupełna zmiana. Grant przechyla się teraz coraz więcej do spokojnej polityki prezydenta Johnsona, i nie potrzeba już nadal obawiać się jego opozycyi. Nieprzyjaźna Cesarstwu mexykańskiemu partya kongresu w Washingtonie straciła temi dniami przez zgon Wintera Davis swojego przewodnika, który wymową swoją wywierał wielki wpływ na swoich politycznych przyjaciół.

Wiadomość o samobójstwie admirała Pareji, który dowodził eskadrą hiszpańską w Chili, potwierdziła się już urzędownie. *Patrie* donosi, że na wiadomość o zabraniu przez Chilenów hiszpańskiego statku „Cavadonga“, opanowała go rozpacz, którą oficerowie jego sztabu napróżno usiłowali uśmierzyć. Sądził, że jest zniesławiony i zgubiony, i dlatego odebrał sobie życie na pokładzie parowej fregaty „Ville de Madrid“.

Monarchia Austryacka.

Dwudzieste piąte posiedzenie Sejmu krajowego dnia 23. stycznia 1866.

Marszałek krajowy x. *Leon Sapieha* zagaił posiedzenie o godzinie $11^1/_2$ przed południem. Obecnych posłów było 140. Ze strony rządu: c. k. komisarz rządowy, radzca dworu p. *Possinger*.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia tak jawnego jak tajnego, odczytane zostało pismo wice-prezydenta c. k. Namiestnictwa p. Moscha do Marszałka krajowego z dnia 18. b. m. z uwiadomieniem że Jego c. k. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 8. b. m. najmiłościwiej zatwierdzić raczył rozkład dodatków do podatków stałych, uchwalony przez Sejm na pierwszy kwartał r. 1866, mianowicie na fundusz krajowy po $11^1/_2$ centów, a na fundusze indemnizacyjne po 51 cent. od każdego reńskiego w. a. podatków stałych bez wliczenia dodatku wojennego. Przytem zawiadamia c. k. Prezydyum Namiestnictwa że uchwała sejmowa z dnia 19. grudnia 1865 o zrównaniu roku administracyjnego ze słonecznym, niepotrzebująca Najwyższego zezwolenia, podana będzie w swoim czasie z mocy paragrafu 40. statutu krajowego do wiadomości Najjaśniejszego Pana wraz z innemi rozprawami Sejmu krajowego.

Pismo to przyjęto do wiadomości.

Sekretarz *Ludwik hr. Wodzicki* zawiadamia że dnia 22. b. m. ukonstytuowała się komisya szkolna. Prezesem tej komisyi jest J. Ex. ksiądz Metropolita *Litwinowicz*, zastępcą *Adam hr. Potocki*, sekretarzem p. *Sawczyński*, a sprawozdawcą p. *Dietl*.

Odczytano potem dalszy ciąg petycyi wniesionych do Sejmu i przedłożony został wniosek ks. Stępka bardzo licznie poparty, następującej treści:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„1. Wydatki na potrzeby kościelne z odprawianiem liturgii połączone, jako to: na sługę kościelnych obrz. łac., na organistę, kościelnego i kalikancistę, w obrządku zaś ruskim: na djaka i kościelnego, na opłatki (proskurki), wino, wosk, kadzidło, łój do lamp, pranie bielizny kościelnej, które według dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 16. marca 1818 l. 20.552 między zwykłe inwentarzem objęte wydatki kościelne zamieszczone być powinny, — mają być w przyszłości jak dotąd i to w ilości rocznej 105 złr. w. a. w kościołach obydwóch obrządków z funduszu religijnego opłacane w parafiach niżej kongruy, a nawet nad kongruę dochodzącą pensyi do 400 złr. dotowanych.“

„2. Odnośne ustępy rozporządzenia byłego ministerstwa oświecenia i wyznań z dnia 22. grudnia 1860 i rozporządzenie ministerstwa stanu z dnia 22. lutego 1862 tej ustawie sprzeciwiające się zostają uchylone.“

Z wnioskiem tym postąpi się według przepisów regulaminu.

Z porządku dziennego wniesiony do pierwszego odczytania preliminarz funduszu domestykalnego na r. 1866 odesłany został do komisyi finansowej.

Hr. Henryk Wodzicki odczytał następnie sprawozdanie komisyi funduszowej w przedmiocie funduszów i zakładów krajowych, i przedłożył w imieniu większości komisyi nastepujący wniosek:

„Wysoki Sejm uchwali:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem wyraża przekonanie, że nieoddanie reprezentacyi krajowej władzy autonomicznej, jaka jej dyplomem z dnia 20. października 1860 i patentem z dnia 26. lutego 1861 przysłuża, przyznana została, jest wbrew wyrażonym orzeczeniom tych ustaw i tylekroć objawionej woli Najjaśniejszego Pana przeciwna, — oświadcza zaś ugruntowane zaufanie, że przy *zniesionym obecnie stanie rzeczy* — teraźniejsze c. k. Ministerstwo Stanu w myśl ustaw zasadniczych państwa i kraju, przystąpi rychło do oddania majątku, zakładów i funduszów krajowych w zarząd reprezentacyi krajowej. W tym celu uchylając wszelką ze strony rządu podniesioną wątpliwość, co do ważności danego przez Sejm Wydziałowi krajowemu umocowania, poleca temuż, aby się zniósł z c. k. Rządem o odebranie w myśl ustaw konstytucyjnych rzeczonych majątków, funduszów i zakładów krajowych, toż odebranie przeprowadził i z czynności tej Sejmowi krajowemu na najbliższej sesyi zdał sprawę."

Sprawozdawca mniejszości komisyi ks. *Ginilewicz* przedłożył po uprzedniem motywowaniu następujące wnioski mniejszości komisyi:

I. § 18. stat. kraj. ma się pojmować w kierunku ustawodawczym, zatem reprezentacya krajowa wykonywa wpływ na sprawy krajowe tym paragrafem objęte w znaczeniu ustawodawczem.

II. Na fundusze stypendyjne przysłuża reprezentacyi krajowej wpływ o tyle, o ile takowy na podstawie dokumentu fundacyjnego (Stiftbrief) każdego takiego funduszu został jej zastrzeżony.

III. Fundusz religijny i fundusz naukowy na zasadzie artykułów XXX. i XXXI. konkordatu zostaje pod nadzorem biskupów w dotychczasowej administracyi.

IV. Względem funduszu szkolnego orzeka wys. Sejm po przeprowadzeniu pertraktacyi między c. k. rządem i Wydziałem krajowym.

V. Na inne fundusze wpływ wywiera reprezentacya krajowa a względnie Wydział krajowy z zastrzeżeniem autonomii gmin i jak dalece ustawa gminna nad niemi nadzór mu powierzy.

VI. Na fundusze i zakłady autonomiczne, to jest, które mają osobne statuty, wykonywa reprezentacya krajowa o tyle nadzór, o ile jej prawo takowe dokumenta fundacyjne nadają.

Raczy przeto wys. Sejm upoważnić Wydział krajowy do rozpoczęcia na nowo pertraktacyi z c. k. Namiestnictwem w celu odebrania funduszów i zakładów krajowych, a jednocześnie poruczy mu odebranie funduszów i zakładów na wyżej wyrażonej podstawie.

W ogólnej debacie przemawiali pp. *Kabath, Koczyński i Zyblikiewicz* za wnioskiem większości komisyi, posłowie zaś *ks. Łoziński, Ławrowski i ks. Kaczała* za wnioskami mniejszości.

C. k. komisarz rządowy skreślając zapatrywanie się rządu na przedmiot w mowie będący daje w końcu zapewnienie, że rząd nietylko nie wacha się oddać fundusze i zakłady krajowe na mocy statutu krajowego pod zarząd reprezentacyi krajowej należące, ale z upragnieniem oczekuje tej chwili, w której Wydział krajowy ten zarząd obejmie. Rząd szczerze przyczyni się do tego, by zawiadywanie funduszami i zakładami krajowemi ze strony reprezentacyi krajowej niebyło czczą formą, lecz żeby posłużyło do ustalenia autonomii, jak tego równie dobro państwa jak interes rządu wymaga. Ze stanowiska rządowego oświadcza mowca, że tu niepotrzeba ani interpretacyi paragrafów statutu krajowego ani wyliczania funduszów pod zarząd reprezentacyi krajowej przejść mających. Rozstrzygnięcie podobnych kwestyi wtedy dopiero będzie mogło nastąpić, gdyby rokowania z rządem do pożądanego celu niedoprowadziły. Dla rządu dostateczną podstawą są ogólne zasady. Rząd niemoże nic więcej oddać reprezentacyi krajowej jak to co statutem jest objęte, ale obowiązanym jest oddać wszystko co statut wskazuje. Przy różności zdań, gdyby takowa zachodziła między reprezentacyą krajową a rządem, ostatecznie Najjaśniejszy Pan rozstrzygnie niezawodnie na korzyść tej strony, po której będzie słuszność.

Mowa c. k. komisarza rządowego przerywana była kilkakrotnie głośnemi oznakami zadowolenia i przyjęta została w końcu hucznemi oklaskami.

Po przemówieniu ostatecznym sprawozdawcy *Henryka hr. Wodzickiego*, który wymownie objawił zaufanie do teraźniejszego rządu, przystąpiono do specyalnej debaty.

P. *Zyblikiewicz* wniósł poprawkę do wniosku większości komisyi ażeby się Wydział krajowy z umocowania Sejmu zniósł „bezzwłocznie" z rządem.

Przeciw tej poprawce przemawiali pp. *Ławrowski i Henryk hr. Wodzicki*. Równie i c. k. komisarz rządowy oświadczył się przeciw myśli wyrażonej w tej poprawce.

Przy głosowaniu poprawka p. *Zyblikiewicza* została uchylona, również wniosek mniejszości komisyi upadł, a wniosek większości komisyi został przyjęty i zaraz po trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalony.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 3ej po południu.

Przyszłe posiedzenie we czwartek. Porządek dzienny: Sprawozdanie komisyi budżetowej o subwencyi dla szkoły rolniczej w Dublanach; pierwsze czytanie wniosków ks. *Pawlikowa* o gromadzkich szpichrzach i kasach pożyczkowych; pierwsze czytanie wniosków p. *Smolki* o stopie procentowej, p. *Starucha* o kosztach z powodu zarazy bydła, p. *Demkowa* o opuszczeniu podatków w obwodzie żółkiewskim, p. *hr. Gołuchowskiego* o zniesienie przepisów ograniczających żydów w nabywaniu realności.

JE. minister sprawiedliwości przeniósł adwokatów:

Dra. Floryana *Minasiewicza* w Stanisławowie, Dra. Józefa *Sermaka* w Przemyślu, Dra. Józefa *Skałkowskiego* w Złoczowie, Dr. Mateusza *Dzidowskiego* w Stryju, Dra Romualda *Klimkiewicza* w Zaleszczykach, Dra. Józefa *Mecińskiego* w Buczaczu, na ich własną prośbę, do Lwowa; a adwokatów Dra Salomona (Zygmunta) *Chamaides* w Jarosławiu i Dra. Antoniego *Zakrzewskiego* w Złoczowie na ich własną prośbę, pierwszego do Przemyśla, drugiego do Zaleszczyk;

mianował zaś adwokatami:

dla Stryja: Dra. Antoniego *Karchesy*, koncypistę lwowskiej prokuratoryi finansławowej;

dla Stanisławowa: Dra. Karola *Kwiatkowskiego*, koncypienta adwokackiego we Lwowie i Dra. Kajetana *Maramorosza*, koncypienta adwokackiego w Stanisławowie;

dla Buczacza: Dra. Waleryana *Szydłowskiego*, koncypienta adwokackiego we Lwowie;

dla Złoczowa: Dra. Adama *Geislera*, koncypienta adwokackiego w Rzeszowie;

nakoniec dla Jarosławia: Dra. Emila *Gottlieba*, koncypienta adwokackiego we Lwowie.

Wieden, 22. stycznia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśniejsi Państwo znajdowali się wczoraj o godz. 10tej przed południem na nabożeństwie w c. k. kościele parafialnym w burgu. O godz. 11tej Najj. Pan przyjmował pp. ministrów Mensdorffa, Belcredi, Majlath i Esterhazy. W południe Najj. Pan przyjmował kilku jenerałów. O godz. 4tej po południu był obiad u Jej Cesarzew. Mości Arcyksiężny Zofii, na którym znajdowali się Najj. Państwo, tudzież wszyscy tu obecni Arcyksiążęta i Arcyksiężne. Najj. Pan będzie udzielał dziś przed południem audyencye powszechne.

Według doniesienia telegraficznego Ich król. Moście książęta Wilhelm i Mikołaj wirtemberscy jadący z Anglii przybędą tu w sobotę.

Książe Paweł Demidow został przydzielony do tutejszego poselstwa francuzkiego jako attaché.

Francya.

Paryż, 28. stycznia. *(Różne wiadomości.)* Niedorzeczna gadanina o bliskiem zawarciu konwencyi między Austryą a Francyą odnoszącej się do Wenecyi, w oczach ludzi rozsądnych żadnego nawet zaprzeczenia nie potrzebuje. Tak zwana kwestya wenecka Cesarza Napoleona dziś wcale nie zajmuje a ostatnie rozporządzenia rządu austryackiego dowiodły, iż Austrya o zamianie jakiejś terytoryalnej wcale nie myśli, zwłaszcza, iż zamiana takowa ani jej ani drugiej stronie kontraktującej na nicby się nie przydała. Tylko gazety prowincyonalne francuzkie, prawdziwe kuźnie bajek i bąków gazeciarskich wieści podobne w obieg puszczają w wilią otwarcia ciała prawodawczego, w chwili w której każdy głodny jest nowin, których wcale nie ma. — W Algerze oczekują z wielkiem wytężeniem ciekawości pierwszych postanowień jenerał-gubernatora, marszałka Mac Mahon, który teraz na posadę swoję powrócił. Ciekawa rzecz czy w Algeryi przeprowadzone będą reformy w broszurze arabskiej wspomniane, czyli też utrzymają się zasady marszałka Mac Mahon, kolonizacyi bardziej sprzyjające. W każdym razie mieszkańcy raczej z rozpraw w ciele prawodawczem niż z biór jenerał-gubernatora powezmą wiadomo ć, jaka przyszłość im jest przygotowana.

Wczoraj był w Tuileryach pierwszy bal dworski. Cesarz i wszyscy panowie dworu mieli ordery pruskie, na cześć Księcia i Księżnej Hohenzollern, którzy na balu byli obecni. Książę Napoleon i jego małżonka na balu tym nie byli. W dniu 23. b. m. ma być bal w ambasadzie pruskiej; Cesarz i Cesarzowa przyrzekli, iż nań przybędą.

Monitor ogłosił spis uczniów, którzy według rozporządzenia ministra handlu według konkursu przyjęci będą do cesarskiej szkoły centralnej dla sztuk i rzemiosł. Między uczniami temi znajdują się czterech Polaków: Chrapowicki, Machalski, Kozłowski i Jeraczowski.

Włochy.

Florencya, 16. stycznia. *(Różne wiadomości.)* Nieprzyjazne stosunki między państwami sąsiedniemi najbardziej się dają uczuć na polu interesów materyalnych. Jakoż nieprzyjaźny stosunek z Austryą Włochom dotkliwe wyrządza straty. Obecny rząd włoski chętnieby przyjął propozycye względem przyjaźnego urządzenia stosunków handlowych i przemysłowych, tylko nie chciałby sam wziąść inicyatywy, zostawiając takową Austryi jako w silniejszej pozycyi będącej.

W wewnętrznych stosunkach włoskich stronnictwo umiarkowane skupia się i występuje śmiało przeciwko demokratom, którzy wielką wagę do wypadków hiszpańskich przywiązywali i we wszystkich wmawiali, iż powstanie Prima dziełem jest Maziniego. Powstanie w Hiszpanii miało zwiastować, według zapewnienia włoskich demokratów, różne inne powstania, które na losy Włoch znaczny wpływ wywierać miały.

Postępowanie rządu austryackiego względem Wenecyi nie podoba się wcale w wielu kółkach włoskich, jak to łatwo pojąć można. Dowodzi to, iż rząd austryacki bardzo mądrze sobie postąpił, przysposabiając umysły do uspokojenia się, czego się w Florencyi najbardziej obawiają. Do komitetu weneckiego w Wenecyi siedlisko swoje mającego wysłano z Florencyi nowe instrukcye mające na celu sparaliżowanie koncesyi, przez rząd austryacki uczynionych.

Wczoraj Król przyjmował senatora belgijskiego, Lelys Longchamps, który mu doręczył dwa listy monarchy swego. P. Lelys Longchamps po krótkim pobycie w Florencyi znów do Belgii powrócić ma.

Sąd wojskowy w Potenza skazał w dniu 29. grudnia pięciu bandytów na karę śmierci, który to wyrok nazajutrz wykonany został. Publiczność oczekiwała wyroku z wielką niecierpliwością gdyż rozbójnicy ci największych okrucieństw w okolicy się dopuszczali. Między świadkami było wielu takich co im uszy obcięli, oczy wykłuli lub język wycięli. Jednego biedaka potwory te ze skóry obdarli i żywo go na ogniu piekli.

Ksiądz jeden z Latronico i bogaty jeden właściciel ziemski skazani zostali każdy na 20 letnie więzienie, za to, iż bandytów przechowywali. Co do wyroku na księdza wiele dzienników utrzymuje, iż wyrok ten jest nie sprawiedliwy, gdyż księdzu obwinionemu nie dozwolono stawiać świadków w odwodzie.

Kronika.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym.) Oszustwo przez sfałszowanie dokumentów. Dnia 1śgo i następnych b. m. stawieni przed kolegium 5 sędziów (prezyd. radzca sądu kraj. p. Ortyński, oskarż. zast. prok. pań. p. Lidl, obrońcy pp. adw. kraj. Dr. Blumenfeld, Dr. Hönigsmann i Dr. Landesberger): Koppel Tłumak, pisarz prywatny, 35 l., ojciec 7 dzieci, Szymon Zelnik, 26 l., ojciec 2 dzieci, bez zatrudnienia, Berisch Zelnik, 28 l., ojciec 2 dzieci, już karany sądownie, bez zatrudnienia, Józef Schrenzel, 31 l., ojciec 4 dzieci, handlarz wołów, i żona tegoż Anna z domu Zelnik, 23 l., wszyscy ze Lwowa.

W maju 1865 zarządzonem zostało postępowanie ugodne co do majątku tutejszego mydlarza Mojżesza Zelnika, a na kilka dni przedtem Sara Anna, Szymon, Berisch, Frimmet i Leizor Zelnik wnieśli do tutejszego c. k. sądu krajowego prośbę, w której, na podstawie zapisu i wyroku sądu polubownego z r. 1853, tudzież dokumentu darowizny z r. 1864 prosili o zaintabulowanie 5000 złr. na stanie czynnym majątku ich ojca Mojżesza Zelnik. Ale wkrótce potem obywatel tutejszy St. Sidorowicz, główny wierzyciel masy ugodnej oświadczył, że te dokumenta są fałszywe, w skutek czego sędzia instrukcyjny zatrzymał je dla zbadania. Po upływie dni dziesięciu wymienieni petenci odwołali swoją prośbę o zaintabulowanie sumy wyżej rzeczonej, dodając, że nie chcą robić użytku z swoich praw. Według zdania biegłych wszystkie te dokumenta są pisane tą samą ręką i to w najnowszym czasie; podpisy Mojżesza Zelnika są odciśnięte. Świadkowie i inne osoby już nie żyją. Mojżesz Zelnik w maju 1865 zbiegł i jest sądownie ścigany. Wykryto, że ułożeniem tych dokumentów zajmował się Koppel Tłumak, który też zeznał, że na kilka dni przed ucieczką Mojżesza Zelnika był kilkakrotnie wzywany przez zięcia tegoż Józefa Schrenzla do jakiegoś interesu, i nakoniec nazajutrz po jego ucieczce, zaprzysiągłszy dotrzymanie tajemnicy poruczono mu ułożenie powyższych dokumentów. Nazajutrz Berisch Zelnik przyniósł mu blady atrament. Tłumak wystarał się od Falińskiego o stare arkusze stemplowe, i w pomieszkaniu Józefa Schrenzla w obecności tegoż, jego żony, tudzież Szymona i Berischa Z. ułożone zostały powyższe dokumenta, które Tłumak odpisał na czysto, poczem Szymon Z. odcisnął podpis swojego ojca Mojżesza Z.; przyczem Sara Anna Schrenzel naglila do pospiechu, ponieważ ucieczka jej ojca już stała się w mieście głośną. Tłumak otrzymał za wszystko 15 złr. Na rozprawie ostatecznej obżałowani członkowie rodziny Zelnik usiłowali usprawiedliwić swoje postępowanie tem że Mojżesz Zelnik ojciec był im winien 5000 złr. z ich dziedzictwa. Odczytano sprawozdanie notaryalne, według którego Mojżesz Zelnik umknął z 30.000 złr. Sąd skazał Tłumaka, Szymona i Berischa Zelników, każdego na 3 miesiące zaostrzonego aresztu (prok. prop. dla każdego 5 lat cięż. więz.), Józefa Schrenzel na takąż samą karę (prok. prop. 6 lat); Sara Anna Schrenzel została uwolniona z braku dowodów (prok. prop. 5 lat cięż. więz.). Na tej rozprawie, publiczność po większej części z izraelitów złożona, zgromadziła się tak licznie, że nie tylko sala, ale nawet korytarz i przedsionki domu sądowego były przepełnione. Prokuratorya państwa zapowiedziała rekurs.

(Pożary.) W Chłopczycach, w powiecie Rudki, dnia 8go b. m. spalił się dom włościański z zapasami zboża. Ogień miał być podłożony.

W Koniuszkach, w tymże powiecie, dnia 10go b. m. spalił się dom włościański i ogień miał być także podłożony.

W Czajkowicach, także w powiecie Rudki, w nocy z 10. na 11. b. m. pożar zniszczył dom włościański z zapasami zboża. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

(Czyn wspaniałomyślny.) „Linzer Ztg.“ donosi, że Najprzew. ks. biskup Rudigier także w ciągu teraźniejszej kadencyi sejmowej przeznacza swoje dyety, które pobiera jako deputowany wyższo-austryackiego sejmu krajowego na wsparcie uboższych urzędników, praktykantów i sług tej krainy.

(Wydalony został) z Krakowa do Rosyi drukarz Eliasz Schriftgiesser v. Grün, z Warszawy, odsiedziawszy karę więzienia za kradzież.

(Srostowanie.) W artykule wstępnym wczorajszej „Gazety Lwowskiej“ zaszły mylki druku, które sprostować wypada. I tak w przedostatnim wierszu pierwszego ustępu zamiast: nie odpowiadałaby ani *„ustawa,“* czytać należy: nie odpowiadałoby ani *ustawie.* — W trzecim ustępie wiersz trzeci zamiast: *„przcinkach“* czytaj: *przycinkach.* W ustępie ósmym zamiast: *„polepszenie“* gromady z dworem, czytaj: *połączenie* itd.

(Nadesłane.)

„Od wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych.“

Zaszczycony wyborem na posła ziemi Sądeckiej i powołany tem samem na ważne pole dzisiejszych obrad sejmowych, poczuwam się do obowiązku oświadczenia, że ten nowy zakres mych zatrudnień w niczem nie stanie na przeszkodzie przedsięwzięciu, z jakiem wystąpiłem, ogłaszając prospekt „wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych.“

Wyjeżdżając na Sejm poczyniłem stosowne kroki, aby wydawnictwo na r. 1866 zabezpieczyć; zapewniłem mu więc opiekę naukową i urządziłem bióro wydawnictwa (ulica Floryańska l. 340), ustanawiając zarazem porządek publikacyi, które w ciągu b. r. dojdą rąk szanownych pp. prenumeratorów. Uczyniłem to wszystko w mocnem przekonaniu, że szanowna publiczność zgadza się ze mną w ocenianiu ważności przedsiębiorstwa, ważności niezależnej od zmian polityki i fluktuacyi wypadków, bo opartej na zdobyczach oświaty narodowej, której ani przypadek, ani siła fizyczna pokonać nie zdołają. Niegodzi mi się też wątpić, że powszechność nasza, poprze moje usiłowania tak moralnemi jak materyalnemi siłami i przyczyni się tem samem do utrwalenia przedsiębiorstwa, które nie korzyści prywatne, lecz jedynie dobro przyszłych pokoleń narodu ma na celu.

Oto spis dzieł, które od 15 do 25 arkuszowemi tomami, z początkiem tego bieżącego roku począwszy, co miesiąc szanownych pp. przedpłaciciele dochodzić będą:

1) Dzieje Polski XVIII. i XIX. wieku, osnowane przeważnie na niewydanych dotąd źródłach przez Henryka Szmitta, tomów trzy, arkuszy 60. Tom pierwszy ukaże się z końcem stycznia b. r., drugi w czerwcu, trzeci w lipcu.

2) „O szkole“ Jules Simon'a (z francuzkiego, arkuszy 20), dzieło, które zasłużony znalazło rozgłos w całej Francyi.

3) „O rządzie reprezentacyjnym.“ rzecz napisana przez sławnego publicystę angielskiego Jana Stuarta Mill'a (przekład arkuszy 15).

4) Lucyana Siemieńskiego „Żywot Tadeusza Kościuski,“ (arkuszy 30).

5) „Świat roślinny“ przez znanego botanika niemieckiego Karola Müllera, przekład H. Witowskiego (z licznemi ilustracyami arkuszy 30).

6) „Literatura starożytnego Wschodu, Hellady i Rzymu“ z przykładami tłumaczonemi przez Józefa Szujskiego, arkuszy 30).

7) Kalendarz rolniczo-przemysłowy (arkuszy 10—15).

Zwracając uwagę na ten szereg dzieł, z czterech działów naszego wydawnictwa wziętych; a celujących tak treścią jak i znakomitością imion szanownych autorów, wzywam ponownie publiczność polską do zapewnienia trwałego bytu wydawnictwu naszemu przez liczne przystąpienie do prenumeraty.

Lwów, dnia 20. stycznia 1866.

Franciszek Trzecieski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ze wszystkich produktów naszych jedna tylko *koniczyna czerwona* świetną odgrywa rolę na targach zagranicznych i stała się przedmiotem żywych bardzo obrotów. Ceny jej doszły w Wrocławiu do znakomitej wysokości; w przeszłym tygodniu płacono towar wyborowy po 21 talarów pruskich cetnar cłowy. Według ostatnich doniesień cena tak wysoka, prawie anormalna, nie długo wprawdzie utrzymać się zdołała; znaczne dowozy i większa podaż zniżyły się cokolwiek, zawsze jednak 18 talarów za towar istotnie wyborowy chętnie płacono. Znaczny popyt Anglii spowodował tak wielkie podniesienie się ceny tego artykułu; zdaje się, iż rolnicy angielscy coraz mniej zostawiają koniczyny na ziarno, głównie ją na paszę dla bydła obracając, w którym to razie grunt nie tyle osłabia i wyplenia. Natomiast ziarno do zasiewu sprowadzają z zagranicy, co łatwo tłumaczy żywy popyt jaki koniczyna na targach kontynentalnych znajduje.

Z resztą *w handlu zbożowym* za granicą żadna nie pojawiła się zmiana. Obroty wszędzie nader ograniczone, li tylko na zaspokojenie miejscowej konsumcyi; spekulacya nigdzie się z letargu nie obudziła. W czasie obecnym cieszyć się z tego tylko możemy, bo żywy ruch w handlu zbożowym za granicą, byłby dziś istotną klęską dla kraju naszego. Utrudniłby dowóz zboża z Węgier dla okolic nieurodzajem i głodem nawidzonych, kiedy przy dzisiejszej apatyi targów zagranicznych spodziewać się możemy, iż dostawy zboża do Galicyi nie sprowadzą wcale podwyższenia ceny na Węgrzech. Galicya bowiem to dziś jedyny punkt do którego zboże węgierskie, z największą dla właściciela korzyścią, wysełane być może.

W Poznańskiem i na Śląsku nie wiele jeszcze zawarto kontraktów na *wełnę* z strzyży wiosennej. Ceny wełny utrzymują się dotąd prawie bez zmiany przy łatwym odbyciu. Spadające ciągle ażio na srebrze ciśnie jednak ceny wełny galicyjskiej i węgierskiej, zwłaszcza, iż zbliża się coraz bardziej chwila, w której ażio na srebrze zupełnie ustanie i waluta krajowa żadnym już oscilacyom podlegać nie będzie.

Co do *wódki* widać wszędzie nadmiar produkcyi, która zwykłą konsumcyę, zdaje się o wiele przewyższać. Z tąd wszędzie większa podaż niż popyt, ceny niskie i handel idzie bardzo leniwo. O wysełaniu okowity z Galicyi myśleć wcale nie można, bo w Wiedniu a stosunkowo nawet i w Tryeście ceny są niższe niż we Lwowie lub w Krakowie.

Rzepak i *rzepnik* popyt za granicą słaby, handel idzie leniwo, odbyt trudny a chcąc przedać, trzebaby poprzestać na cenach niższych niż dotąd płacono.

Zakaz przewozu bydła rogatego przez Prusy przerwał transporta bydła do Anglii przeznaczone, zwłaszcza, iż w Anglii księgosusz gwałtownie grasuje i zatrważające przybrał rozmiary. Dotąd Anglicy nie mają innego zaradczego środka krom zupełnego odosobnienia bydła chorego i zatamowania wszelkiej cyrkulacyi bydła w kraju samym. Teraz obawiać się jeszcze trzeba ażeby *Trychiny*, coraz częściej w nierogaciźnie się odzywające, wywóz trzody chlewnej z Galicyi nie zatamowały, co dla kraju naszego wielkąby było klęską. Galicya bowiem znaczne transporta nierogacizny wysełą, jak to wykazy drogi żelaznej Karola Ludwika dowodzą.

W miesiącu grudniu przyszłego roku wypalono w Galicyi wschodniej w 282 gorzelniach 4,229.063° czyli 52.863 wiader *okowity* 80° Tr. *Piwa* wywarzono w 163 browarach 39.083 wiader.

Cukrownia w Tłumaczu wyrobiła w miesiącu grudniu przeszłego roku 32.314 cetnarów buraków surowych. W tymże samym miesiącu roku 1864 wyrobiła 20.014 cetn. buraków surowych a 11.000 cetn. buraków suszonych, w grudniu 1865 roku zatem więcej o 11.700 cetn. buraków surowych a mniej o 11.000 buraków suszonych, których w roku 1865 wcale nie wyrabiała.

Warzelnie soli wschodnio galicyjskie wyrobiły w miesiącu grudniu 1865 60.000 cetnarów soli, mniej o 6993 cetnarów niż w grudniu 1864 roku.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie miesiąca stycznia 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Kałusz		Żurawno		Wojniłów		Dolina		Rożniatów		Skole	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacka											
Mec pszenicy . .	4	.	4	30	3	95	4	30	4	50	4	50
„ żyta . .	3	.	3	27	3	15	3	40	3	50	3	30
„ jęczmienia .	2	70	2	45	2	30	2	50	2	50	2	.
„ owsa . . .	1	50	1	17	1	15	1	20	1	20	1	40
„ hreczki . .	2	20	.	.	2	80	.	.	.	.		.
„ kukurudzy .	3	20	.	.	4	5	4	.	3	50	4	.
„ ziemniaków .	1	50	1	30	1	50	1	40	1	50	1	50
Cetnar siana . .	2	.	.	90	1	10	1	30	1	50	.	80
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	3	25	6	.	5	.	4	.	5	.
„ „ miękkiego	4	.	1	95	4	.	3	85	3	50	2	.
Funt mięsa wołowego	.	8	.	8		6		6	.	6	.	7
Mas okowity . .		45	.	60	.	40	.	60	.	45	.	60

Ostatnia poczta.

Zagrabie, 22. stycznia. Przybyła tu dziś deputacya gr. or. gminy Karlstadtu dla zaproszenia patryarchy Nasirevica na festyn Sawy, mający odbyć się w Karlstadzie d. 11. lutego.

Weimar, 22. stycznia. *Weim. Ztg.* donosi: Hanower ratyfikował traktat handlowy z Włochami pod pewnemi zastrzeżeniami.

Altona, 22. stycznia. Redaktor May przesłał do sądu obwodowego w Perleberg odpowiedź następującej treści: Ponieważ w Październiku 1865 był obywatelem Altony, a z odesłaniem swojej legitymacyi, na podstawie przysługującego każdemu Prusakowi prawa wychodźtwa, oznajmił że przestaje być poddanym pruskim, przeto sąd obwodowy w Perlebergu nie jest kompetentnym do sądzenia jego.

Berna, 22. stycznia. Rezultat głosowania kantonu Wallis nadszedł; kanton odrzuca wszystko. Zatem wyjąwszy artykuł względem izraelitów odrzuciły lud i kantony wszystkie inne artykuły rewizyi.

TEATR.

Dziś: Drugi bal maskowy.

Pojutrze (przedst. polskie): **„Piosenka wujaszka“**, wodwil w 1 akcie oryginalnie napisany przez Jana Aleksandra hr. Fredrę, po raz pierwszy. **„Tak się nie godziło“**, komedya w 1 akcie p. Aurelego Urbańskiego. po raz pierwszy. **„Burmistrz z Kulikowa“**, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami pana Thulliego, z muzyką utworu p. Wojnowskiego. Na zakończenie 8 par w kostiumach krakowskich odtańczą mazura. Na dochód p. Juliana *Wilkoszewskiego*.

Lwów, 24. stycznia.

Jeżli przeszły tydzień był ubogim, to przeciwnie bieżący obfituje, i to aż nadto może, w przedstawienia polskie, gdyż zaczawszy od niedzieli grano do dzisiaj trzy razy dzień po dniu.

W niedzielę powtarzano, nie wiemy już po który raz, „Paziów“ p. Dunieckiego, zawsze mile widzianych i słyszanych, chociaż od czasu przedstawienia operetki Offenbacha: „Dafnis i Chloe“, której i układ i muzyka służyły widocznie za wzór p. Dunieckiemu, stracili „Paziowie“ nie mało z uroku świeżości. Obok tej operetki zapełniono wieczór niedzielny bardzo zabawną krotochwilą francuską w 1 akcie: „Przysięga Horacego“, odznaczającą się szczególniejszym konceptem, na jaki zaprawdę tylko fantazya francuska zdobyć się może.

W poniedziałek odegraną została powtórnie „Drzémka pana Prospera“, która ściągnęła znowu dość liczną publiczność, a wczoraj nakoniec mieliśmy **Koncert** p. Szczepanowskiego, naszego sławnego gitarzysty i wiolonczelisty w połączeniu z widowiskiem scenicznem. Ale niestety zamiast swobodnego używania całej przyjemności tego prawdziwie artystycznego wieczora mieliśmy tylko przykrą sposobność do rozmyślania o smutnem położeniu naszych artystów! Nie wiemy, czy to był tylko skutek wycieńczenia funduszów publiczności przez dwa poprzednie wieczory, czy też praktykowanej u nas dość często obojętności dla własnych artystów; ale zapewne i jedno i drugie przyczyniło się do tego, że teatr był prawie pusty, i że dźwięki mistrza, dla którego cała Europa składała się na wieniec sławy, odbijały się żałośnie o puste ściany jakby skarga bolejącego nad zawodem swoim geniuszu. A przecież możnaby dziś snadnie powiedzieć, że jest to może ostatni artysta, który tak po mistrzowsku włada tym zupełniej už zarzuconym instrumentem. Z koncertem połączona była deklamacya: Wstęp do prześlicznego poematu Wincentego Pola: „Pieśń o domu naszym“, który pan Szymański bardzo pięknie wygłosił, a oprócz tego odegrane zostały dwie komedye znane już od dawna: „Odludki i poeta“ Alex. hr. Fredry, i „Przysługa“, jedna z najlepszych dziś komedyi francuskich.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. stycznia.

Hotel George: PP.: Hr. Łączyński Hen., z Dmytrowic. — Hr. Zamojski Szez, z Wysocka. — Augustynowicz Bron., z Moszczaniec. — Petrowicz Fran., z Wołostkowa.

Hotel europejski: Hr. Starzyński Boj., z Derewni. — Jaroszyński Nar., z Małowód. — Stopczyński Piotr, z Romanówki.

Hotel angielski: Hr. Lanckoroński Teod., z Tartakowa.

Pod Tygrysa: Jerin Fran, z Gródka.

Hotel Krynickiego: Malinowski Wład., z Kudynowic.

Hotel Kuhna: Wąsowski Ign., z Stubienki.

Hotel Mansch: Czoholan Michał, z Kissenewa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. stycznia.

PP. Hr. Dzieduszycki Wład., do Jozupola. — Chłapowski Kaz., do Wrocławia. — Krajewski Mik., do Czech. — Ochocki Józef, do Wierzbowic. — Pangosta Mik., do Wiednia. — Brzeziński, c. k. rotm., do Bursztyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. stycznia 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	326 40	— 0.1	84.3	zachodni	sł.	pogoda
2 god. po poł.	324.99	+ 4.2	77 3	poł.-zach.	„	pochmurno
10.god.wiecz.	325.37	+ 2.4	80 7	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 23. stycznia		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	93	4	98
Dukat cesarski	„ „	4	96	5	01
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	55	8	64
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	62	1	64
„ papierowy rosyjski	„ „	1	35	1	37
Talar pruski	„ „	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	66	67	67	27
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	70	64	70	59
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	77	68	43
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	65	82	67	33
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	169	83	172	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. stycznia.	złr.	kr.
5% Metaliki	63	15
5% pożyczka narodowa	67	10
Losy z 1860 roku	84	90
Akcye banku wiedeńskiego	761	—
„ „ kredytowego	151	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	104	50
Srebro	104	60
Dukat pojedyńczy	4	99

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.